d. 9 Grudnia 1885

San Remo
villa Verny.

Mój Kochany panie Seligsonie - nie wiem co ja ci winienem i jak ty mi rachunek, a mam prośby znowu - Tu naturalnie dostać można tylko bardzo złego papieru i to jeszcze drożej niż w Paryżu, gdyby i ptasiego mleka nie brakło.. Oto ja dla warszawskiej damy potrzebuję extra cienkiego papieru do pisania, takiego prawie jak pelure. Potrzeba mi go na wskroś, który pójdzie prosto w litery - co najmniej in 4° siedemset do ośmiuset kartek.. Nie wiem co to może kosztować i czy mi to można przysłać - Rozważ - Wielka to dla mnie rzecz. ale stąd nie rób ani kosztu złego, ani komicznych - Jak nie można albo bardzo drogo, to się obejdę. Szkoda jednak że w Paryżu, i to ci znajdzie.
Bardzo mi źle ze zdrowiem.. Nagła zmiana nerwy mi niesłychanie rozprzęgła.. Dziś rano czułem się lekarnie nieszczęśliwie i chciałem

Pora pewsliczna - ciepło i słonce -
Grudzień takiego nie znał -
ale żal że do nie wiosna jeszcze...
Natura żyje jakby pół-uśpiona -
w letargu. Jeszcze żywego nie
widać.. Zimowego ni z tem wszystkiem
obawiać jeszcze - ani urządzić po my
śli, nie swojo mi tu jakoś -
Pragnę sam ciś za nabyciu - Tchu
do mieszkania mała...

Oddany Twój Sługa
i przyjaciel

J. Kochanowski

87

San Remo

Monsieur
Ladislas
de Mickiewicz

Paris.

7. Rue Guénégaud. 7.

Franco